

Chłopcy z Placu Broni, O, Ela

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną
I było nam razem naprawdę miło
Lecz tamten to chłopak był bombowy
Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicy sportowej
Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie
To miałem o tobie wysokie mniemanie
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło

O! Ela, straciłaś przyjaciela
Może się wreszcie nauczysz
Że miłości nie wolno odrzucić

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś
Nie byłaś dla mnie już taka miła
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło
Lecz wkrótce poszedłem po rozum do głowy
Kupiłem na targu nóż sprężynowy
Po tamtym zostało ledwie wspomnienie
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O! Ela, straciłaś przyjaciela
Musisz się wreszcie nauczyć
Że miłości nie wolno odrzucić